

Adam Kubasik*

Wyższe Seminarium Duchowne Diecezji Huancavelica w Peru

MODLITWA, POST I JAŁMUŻNA JAKO UCZYNKI
OTWIERAJĄCE DROGĘ DO POKUTY W NAUCZANIU
METROPOLITY ANDRZEJA SZEPTYCKIEGO, BISKUPA
CHOMYSZYNA I BISKUPA JOSAFATA KOCYŁOWSKIEGO

Streszczenie: Biskupi Cerkwi greckokatolickiej w listach pasterskich często wzywali wiernych do pokuty i zmiany życia. Nie chodziło im jednak tylko o regularne przystępowanie do Sakramentu Pokuty. Podkreślali, że całe życie chrześcijanina musi być pokutą. Wskazywali jednocześnie na modlitwę, post i jałmużnę jako uczynki prowadzące do podjęcia prawdziwej pokuty. Sakrament Pokuty ma być ukoronowaniem pokutniczego życia.

Słowa kluczowe: modlitwa, post, jałmużna, pokuta, miłosierdzie, Bóg.

Wstęp

Analizując dostępne publikacje dotyczące działalności hierarchów Cerkwi greckokatolickiej można dojść do wniosku, że zajmowali się oni jedynie działalnością społeczno-polityczną. Tymczasem, choć zabierali głos na temat doczesnych interesów ukraińskiego narodu, najważniejsze dla nich było zawsze wieczne zbawienie wiernych. Wzywali do życia według zasad Ewangelii. Tłumaczyli, że życie chrześcijanina musi być nieustanną pokutą, bo tylko w ten sposób można osiągnąć życie wieczne. W szczególności podkreślali znaczenie pokuty w czasie Wielkiego Postu. Zachęcali do modlitwy, postu i jałmużny.

* Adres/Address: ks. dr Adam Kubasik; ORCID: 0000-0002-5059-9926; akubasik@poczta.onet.pl

1. Droga do pokuty w nauczaniu metropolity Andrzeja Szeptyckiego

1.1. Modlitwa jako źródło łaski Bożej

Metropolita Andrzej Szeptycki urodził się 29 VII 1865 r. w Przyłbicach jako Roman, syn Jana i Zofii z Fredrów. Gdy wstąpił do zakonu bazylianów, przyjął imię Andrzej (Szeptycka, 1993, s. 21). Zmienił w ten sposób obrządek łaciński na greckokatolicki. Oznaczało to także zmianę narodowości z polskiej na rosyjską. Zmarł 1 XI 1944 r. W jego pogrzebie uczestniczyły tłumy ludzi (Bihl, 1989, s. 17–18).

Metropolita Szeptycki uczył, że dar modlitwy jest największą łaską, jaką można i trzeba wyprosić sobie z nieba. Jest ona nie tylko naszym najważniejszym obowiązkiem religijnym, ale także prawem i przywilejem. Władyka przypominał, że chrześcijaństwo skłania każdego człowieka do tego, aby zawsze, szczególnie w trudnych czasach, garnął się do Boga, w Nim szukał pomocy i siły. Wzywał wszystkich wiernych, aby codziennie na modlitwie powierzali Stwórcy całe swoje życie. Dzięki modlitwie pogłębiamo i utrwalamy związek, który łączy nas z Trójcą Świętą. Modlitwa daje nam klucz do wszystkich skarbów świata, tzn. wszystkiego tego, co w tym świecie jest najlepsze i najcenniejsze.

Stwórca, dając naszej nieśmiertelnej duszy rozum i wolną wolę, uczynił nas podobnymi do siebie. Dlatego powinniśmy Go miłować i poznawać na tyle, na ile On może być poznany przez stworzenie. Modlitwa jest poznawaniem Boga takim, jakim jest, czyli Najwyższym Dobrem.

Dobry chrześcijanin – podkreślał metropolita – kocha Boga i dlatego trwa na modlitwie. Jednak po upadku pierwszym rodziców człowiek oddalił się od Stwórcy. Dlatego potrzebujemy długiej i wytężonej pracy, aby zrozumieć potrzebę i znaczenie modlitwy, najpiękniejszego kwiatu chrześcijańskiego życia.

Szeptycki przestrzegał, że czasami wydaje się nam, iż będziemy zbawieni przez sam fakt przyjęcia Sakramentu Chrztu, w którym otrzymujemy łaskę uświęcającą i stajemy się dziećmi Bożymi. Zapominamy jednak, że zbawienie wieczne może otrzymać jedynie ten, kto w chwili śmierci nie jest obciążony grzechem ciężkim, przez który tracimy nadprzyrodzoną łaskę uświęcającą. Nikt nigdy nie może być pewien, czy wytrwa w dobru aż do końca życia. Choć zależy to trochę od nas samych, to jednak nieskończenie bardziej od łaski Bożej, na którą w żaden sposób nie można zasłużyć. Możemy ją jedynie wyprosić pokorną i wytrwałą modlitwą. A bez modlitwy nie można prowadzić prawdziwie chrześcijańskiego życia ani cieszyć się oglądaniem chwały Boga (Sheptyts'kyi, 1932, s. 222–223, 225, 228–230, 254, 258). Metropolita podkreślał, że o znaczeniu modlitwy przekonuje także historia Cerkwi. Tylko ci, którzy byli związani z Chrystusem, dokonywali wielkich rzeczy. Uczył, że modli-

twą to rozmowa człowieka z Panem Bogiem. Ludzką duszę zrównuje z naturą anielską, stawia prawie na równi z Trójcą Świętą (Sheptyts'kyy, 1910, s. 44–45). Wówczas nawiązuje się bliska relacja między ludzką duszą a Ojcem Niebieskim. W czasie modlitwy powinniśmy przede wszystkim oddawać cześć Bogu i wysławiać Jego chwałę. Czcić Boga jako najwyższe dobro oznacza bowiem to samo, co Go miłować. Czynimy to wtedy, gdy przedstawiamy mu nasze prośby, dziękujemy za wszelkie dobrodziejstwa, przepraszamy za grzechy czy też zachwycamy się Jego wspaniałością. Zawsze jednak musimy modlić się w imię Chrystusa i zgodnie z wolą Bożą. W przeciwnym razie nasze modlitwy nie będą wysłuchane (Sheptyts'kyy, 1932, s. 234–236, 257). Brak modlitwy – przestrzegaliśmy Szeptycki – to śmierć duszy. Kto jej nie pragnie, jest martwy, nie ma życia w sobie, jest pozbawiony rozumu. Tylko dzięki modlitwie można poznać drogę prowadzącą do pobożności i świętości. Modlącemu się grzesznikowi Bóg odpuszcza grzechy i daje siłę do pokonania trudności, które napotyka na drodze prowadzącej ku wieczności. W czasie modlitwy możemy uzyskać drogocenną perłę, diament cudnego blasku, akt Bożej miłości (Sheptyts'kyy, 1910, s. 41).

Metropolita uczył, że najważniejszą modlitwą jest Modlitwa Pańska, czyli *Ojciec Nasz*. Przedstawiał ją jako szkołę modlitwy, którą założył Jezus Chrystus. Według niego Modlitwa Pańska przenosi ludzi z ciemności do przedziwnego Chrystusowego światła, które oświeca lud Boży. Nawet gdybyśmy się zwracali do Boga w najbardziej niezwykłych modlitwach, nie możemy powiedzieć nic więcej ponadto, co jest zawarte w Modlitwie Pańskiej. Modlitwa ta przewyższa wszelkie nasze pojęcia. Zsyła do naszej duszy światło i ciepło z nieba (Sheptyts'kyy, 1932, s. 265).

Szeptycki ubolewał, że wielu chrześcijan poświęca niewiele czasu na modlitwę, a ponadto czyni to źle i niedbale. Nie można więc dziwić się, że żyją nie po chrześcijańsku, często grzeszą i nie potrafią się dobrze spowiadać, a w życiu im się nie wiedzie, gdyż nie mają Bożego błogosławieństwa. Gdyby ludzie modlili się – przekonywał metropolita – cieszyliby się błogosławieństwem Stwórcy, a w ich życiu byłby obecny Jezus Chrystus (Sheptyts'kyy, 1932, s. 91–93). Porównywał modlitwę do słońca. Tak jak słońce daje siłę ciału, tak modlitwa duszy. W czasie modlitwy Boża prawda oświeca rozum, a serce i wola zwracają się do Stwórcy. Modlitwa stąd jest celem życia chrześcijanina i warunkiem zbawienia (Sheptyts'kyy, 1910, s. 41, 43).

Ukraiński hierarcha wzywał do modlitwy o nawrócenie grzeszników. Ubolewał, że ciężkie przewinienia pozbawiają jego wiernych łaski Bożej. Wskazywał, że chociaż żałujemy za grzechy i staramy się z nich poprawić, to jednak nie zawsze zdajemy sobie sprawę z tego, że łamiemy Boże przykazania i nie potrafimy albo nie chcemy wejść na drogę pokuty. Szeptycki obawiał się, że wielu

ludziom, którzy wkrótce staną przed sądem Bożym, grozi wieczne potępienie (Sheptyts'kyy, 1909, s. 205–207). Wzywał zatem do modlitwy i czuwania, bo nikt nie zna dnia ani godziny, gdy Bóg wezwie go na sąd (Sheptyts'kyy, 1914, s. 132–133).

Jako wzór do naśladowania metropolita wskazywał świętych. Choć nie widzieli Świętego Oblicza, a tylko w modlitwie zbliżali się do Boskiego Maje­stату, to jednak całym sercem lgnęli do Niego. Jedynym ich pragnieniem było spotkanie z Panem. Gdyby sprzed naszych oczu spadła zasłona, która zakrywa twarz Boga – uczył Szeptycki – to dusza zapalałaby taką miłością do tego piękna, że zaraz wzleciałaby do nieba (Sheptyts'kyy, 1901, s. 133).

Hierarcha przypominał, że także aniołowie w niebie wielbią wspaniałość Boga. Śpiewają hymny, które są promieniami światłości niebios. Wspaniałość, moc i światłość, która z nich bije, jest rajskim aromatem, którym są przepelnio­ne. Odblaski nieba są w każdym ich słowie i prowadzą duszę do bajecznej wzniosłości (Sheptyts'kyy, 1932, s. 237).

Metropolita zachęcał wszystkich, a w szczególności kapłanów, do nieustan­nej modlitwy. Kapłan, który zaniedbuje życie duchowe, jest kapłanem złym, płytkim i bez wartości, bo jeśli w życiu można coś uznać za dzieło Boże, to tylko modlitwę i sprawowanie sakramentów, a w szczególności Świętą Eucha­rystię. Dzięki modlitwie kapłana na lud Boży spływa błogosławieństwo (Shep­tyts'kyy, 1910, s. 43). Ponadto hierarcha wskazywał także na wielkie znaczenie modlitwy w życiu zakonnym. Uczył, że w klasztorze jest wiele ważnych spraw: milczenie, praca, skromność i posłuszeństwo. Jednak rozmowa z Bogiem jest najważniejsza. Zachęcał siostry, aby codziennie prosiły Boga o ducha modlitwy i Bożą miłość, bo szczęśliwa jest zakonnica, która w skupieniu swojej duszy umie rozmawiać ze swoim niebiańskim narzeczonym, Jezusem Chrystusem (Sheptyts'kyy, 1906, s. 19–23).

Metropolita przestrzegał przed niedbałą modlitwą. Uczył, że bezmyślnie uczyniony znak krzyża to wstęp do modlitwy, która może prowadzić do naj­straszniejszych przestępstw, nawet do świętokradztwa (Sheptyts'kyy, 1932, s. 241). Ubolewał, że niektórzy ludzie wykorzystywali modlitwę do złych celów. Zdarzało się, że zamiast szukania pomocy u Boga, szukano jej u wróżbitów. Ci zaś modlitwę, a nawet Eucharystię, miesza­li z różnego rodzaju zaklęciami i wróżbami. Szeptycki przestrzegał, że wróżbici nie potrafią poznać przyszłości, a Pan Bóg nie daje swej mocy dla ogłupiania bliźnich. Ci, którzy uczestniczą w tego rodzaju praktykach, narażają się na ciężki grzech (Sheptyts'kyy, 1900, s. 101–102).

1.2. Post lekarstwem na uwolnienie duszy z niewoli grzechu

Najważniejsze znaczenie w nauczaniu metropolity Szeptyckiego na temat praktyk pokutnych zajmował Wielki Post. Ma on swoje źródło w czterdziestodniowym poście Jezusa na pustyni. Stopniowo rozpowszechniał się w IV w. Istniały jednak lokalne różnice, zwłaszcza między Wschodem a Zachodem. Dotyczyły sposobu obliczania czterdziestu dni, ponieważ nie wliczano niedziel lub sobót i niedziel oraz dni Wielkiego Tygodnia. Dlatego na Wschodzie Wielki Post trwał nawet siedem tygodni. Na Zachodzie trwa czterdzieści dni i rozpoczyna się w Środę Popielcową. Tradycja ta została wprowadzona przed 715 r. i rozpowszechniła się w VIII w. w całym Kościele zachodnim (Religia, 2003, s. 210–211).

W Cerkwi prawosławnej Wielki Post jest poprzedzony czterotygodniowym okresem przygotowawczym. Ostatnia niedziela tego okresu to niedziela Sądu Ostatecznego, zwana również mięsopustną. Od tej niedzieli obowiązuje wstrzeżność od pokarmów mięsnych. Po niej następuje Niedziela Seropustna. Następnego dnia – w czysty poniedziałek – zaczyna się Wielki Post, który kończy się w piątek przed Niedzielą Palmową, po której następuje Wielki Tydzień (Dionizy bp, 1999, s. 80–89).

Gdy posługę w Cerkwi greckokatolickiej pełnił metropolita Szeptycki, zasady dotyczące Wielkiego Postu i innych praktyk religijnych regulowały rozporządzenia prowincjalnego Synodu Rusko-halickiego z 1891 r. Dotyczyły zarówno archidiecezji halicko-lwowskiej, na czele której stał metropolita Andrzej Szeptycki, diecezji stanisławowskiej, którą kierował bp Grzegorz Chomyszyn oraz przemyskiej, którą zarządzał bp Jozafat Kocyłowski. Rozporządzenia te były powszechnie znane, więc biskupi w swych listach pasterskich rzadko do nich nawiązywali. Była to już złagodzona praktyka. O wiele surowsza obowiązywała po Synodzie Zamojskim, który odbył się w 1720 r. w Zamościu. Metropolita przypominał, że w okresie Wielkiego Postu post obowiązuje w każdy poniedziałek, środę i piątek. Nie wolno wówczas było jeść mięsa. Można natomiast było spożywać nabiał. W pozostałe dni tygodnia wolno było jeść potrawy mięsne. Zamiast postu należało jednak przed obiadem i kolacją pięć razy odmówić modlitwy *Ojciec Nasz* i *Bogarodzico Dziewico*. Od tego ogólnego prawa wyjątek obowiązywał w pierwszy tydzień Wielkiego Postu oraz w Wielki Tydzień. Nie wolno było wówczas przez cały tydzień jeść potraw mięsnych. Natomiast w poniedziałek, środę i piątek zakazywano także spożywania nabiału. Szeptycki przypominał, że określony post obowiązuje już w tzw. tygodniu serowym, poprzedzającym Wielki Post. Metropolita upoważnił wszystkich proboszczów, administratorów i spowiedników do zwalniania swoich parafian i penitentów w pojedynczych przypadkach z odpowiednio ważnych przyczyn

od postu. Prosił jednocześnie duchownych, aby tłumaczyli wiernym jak wielkie ascetyczne i religijne znaczenie ma post. Młodzieży szkolnej wszystkich kategorii szkół, ich rodzicom, rodzinom i nauczycielom udzielił specjalnej dyspensy. Jedynie w piątki byli oni zobowiązani do postu mięsnego. W zamian mieli odmówić wyznaczone modlitwy. Korzystających z dyspensy zachęcano do jałmużny (Sheptyts'kyy, 1935a, s. 53–54).

Metropolita Andrzej Szeptycki uczył, że istnieją grzechy, z których nie można oczyścić duszy bez odpowiedniego postu (Sheptyts'kyy, 1935b, s. 247–252). Tak potężnie oddziaływają na duszę, że wystarczy popełnić taki grzech kilka razy, aby dusza popadła w jego całkowitą niewolę. Takimi są wszystkie grzechy nieczyste przeciwko szóstemu przykazaniu. One prawie zawsze opierają się na rozbudzonej zmysłowości i powodują ranę, którą trudno zagoić. Jedynym skutecznym lekarstwem przeciw nim jest surowy post i jałmużna (Sheptyts'kyy, 1936b, s. 292).

Hierarcha tłumaczył, że post został ustanowiony po to, aby ułatwić chrześcijanom dzieło pokuty i przygotować ich do godnego przyjęcia Komunii Świętej (Sheptyts'kyy, 1936a, s. 270). Wskazywał jednocześnie, że prawdziwy i pełny post nie jest tylko wstrzemięźliwością od mięsa czy innych potraw, ale wstrzemięźliwością od wszelkiego grzechu (Sheptyts'kyy, 1935c, s. 305). Dzięki umartwieniu ciała – uczył Szeptycki – dusza grzesznika uwalnia się z niewoli grzechów, a tym samym zmartwychwstaje do nowego życia (Sheptyts'kyy, 1905, s. 177).

1.3. Jałmużna jako wyraz miłości do Boga i bliźniego

Szczególną troską Szeptycki darzył ubogich i bezrobotnych. Zdawał sobie sprawę, że wielu ludziom doskwierało ubóstwo i nędza. W wyniku I wojny światowej zginęło wielu ludzi, po których zostały tysiące wdów, sierot i starców bez środków do życia. Na to wszystko nałożył się jeden z najcięższych kryzysów gospodarczych, jaki znała historia. Bezrobotni i ich rodziny przymierali głodem. Dlatego hierarcha przypominał, że Cerkiew zawsze zajmowała się niedolą ubogich i ich ciężkim pod względem materialnym położeniem. Wskazywał, że tylko czynna miłość do bliźniego i chrześcijańskie miłosierdzie zdoła wybawić ludzkość z niedoli, jakiej doświadczała. Ubóstwo jednych ma wyzwolić w innych współczucie i zainspirować miłosierdzie. Metropolita apelował o zorganizowanie pomocy dla ubogich w całej diecezji. Każdą parafię zobowiązał do udzielenia pomocy bezrobotnym, dzieciom, wdowom, sierotom i wszystkim potrzebującym. Prosił kapłanów, aby stanęli na czele akcji dobroczynnej. Chciał, aby zachęcali swoich parafian do dzieł miłosierdzia (Sheptyts'kyy, 1931, s. 470–474).

Szeptycki przypominał wiernym, że wszelkie dobra, jakie posiadają, otrzymali od Boga. Podkreślał, że Bóg nakazał, aby wspomagać ubogich. Każdy dar udzielony ubogiemu Stwórcy potraktuje tak, jakby to On sam został obdarowany (Sheptyts'kyy, 1899, s. 9–10). Każdy taki dar zostanie wynagrodzony przez Boga. Szklanka wody czy kawałek chleba dany ubogiemu, to dobre czyny, za które ofiarodawca otrzyma zapłatę w niebie (Sheptyts'kyy, 1911–1912, s. 792).

Metropolita wskazywał, że jałmużna nie ogranicza się jedynie do rzeczy materialnych. Jest nią również dobre słowo, pociecha czy rada udzielona ludziom, którzy nie potrafią zadbać o siebie (Sheptyts'kyy, 1899, s. 10). Prosił wiernych, aby mieli szczodre serca dla biednych, by zadbali o bogie wdowy, sieroty i kaleki, którymi nikt się nie zajmuje (Sheptyts'kyy, 1902, s. 89).

2. Modlitwa, post i jałmużna jako filary chrześcijańskiego życia w nauczaniu biskupa Grzegorza Chomyszyna

2.1. Modlitwa drogą prowadzącą do nawrócenia

Błogosławiony Grzegorz Chomyszyn (25 III 1867 – 28 XII 1945) święcenia kapłańskie przyjął 18 IX 1893 r. W 1904 r. objął urząd biskupa greckokatolickiej diecezji stanisławowskiej (Torzecki, 1989, s. 356–357). Gdy w 1945 r. Małopolska Wschodnia znalazła się pod okupacją sowiecką, biskupi greckokatolicy, w tym Chomyszyn, zostali aresztowani (Kumor, 1995, s. 598–599). Na skutek tortur i uciążliwego śledztwa zmarł w więzieniu w Kijowie (Rublowa, 2000, s. 123–126).

Biskup Grzegorz Chomyszyn wskazywał, jak wielką rolę w życiu chrześcijanina spełnia modlitwa. Kto się modli i w wierze nie powątpiewa, może być pewien, że jego modlitwa zostanie wysłuchana. Jaką wielką moc ma modlitwa, świadczy choćby ten fakt, że Chrystus obiecuje wysłuchanie nie tylko niektórych spraw, ale bez zastrzeżeń wszystkich, o jakie będziemy prosić, o ile nie będą się sprzeciwiały świętości woli Bożej. Chomyszyn podkreślał jednocześnie, że modlitwa musi być złączona z wiarą. Cuda Jezusa były uzależnione od wiary tych, którzy prosili go o pomoc. Sparaliżowanego uzdrowił dzięki wierze ludzi, którzy go przynieśli na noszach. Córkę niewiasty kananejskiej uzdrowił dzięki ufającej bezwarunkowo wierze matki, która błagała o pomoc dla swojego dziecka. Modlitwa – uczył Chomyszyn – potrzebna jest do nawrócenia i życia z Chrystusem. Każdy człowiek, który przychodzi na świat, otrzymuje od Zbawiciela dar wiary, który go oświeca. Bóg udziela mu także pomocy, aby kierował się światłem Bożym, bo nikt nie może przyjść do Jezusa, jeśli nie pociągnie go Ojciec Niebieski. Jednak nie każdy chce korzystać z tego światła i pomocy Bożej. Dlatego za lekceważenie łaski Bożej Pan Bóg odwraca się od

grzesznika i pozostawia go sobie samemu. Aby taki człowiek przebudził się i żył zgodnie z zasadami wiary, potrzebuje miłosierdzia Bożego, które można osiągnąć dzięki modlitwie. Chomyszyn wskazywał, że św. Paweł nawrócił się dzięki modlitwie św. Szczepana. Modlitwa jest nam potrzebna, aby zajaśniało w nas światło wiary. Stanisławowski hierarcha prosił wszystkich wiernych, aby modlili się o odrodzenie wiary dla tych, którzy ją utracili. Aby Bóg posłał apostołów jaśniejących żywą wiarą, którzy swoimi modlitwami wzbudzą wiarę w innych ludziach. Prosił też wszystkich wierzących, aby wzajemnie za siebie się modlili, by nie utracić wiary. Nawoływał, aby czuwali i nie ulegli podszeptom diabła i upadłych ludzi (Xomišin, 1913, s. 6–7, 31–32). Chomyszyn wskazywał, że naród ukraiński potrzebuje ludzi sprawiedliwych i świętych, którzy by swoimi modlitwami i zasługami odwracali od niego wszelkie nieszczęścia oraz zachowali przed całkowitym upadkiem (Xomišin, 1912, s. 24).

2.2. Post

Biskup Chomyszyn, aby wytłumaczyć wiernym znaczenie postu, odwołał się do Księgi Jonasza. Przypominał, że Bóg nakazał prorokowi Jonaszowi udać się do Niniwy, miasta całkowicie zdemoralizowanego. Miał je napomnieć i wezwać do nawrócenia. Pomimo początkowego oporu prorok przybył do Niniwy i zagroził, że jeżeli nie nawróci się, zostanie zburzona. Mieszkańcy Niniwy uwierzyli Bogu i ogłosili post. Oblekli się w wory od największego do najmniejszego. Nawet król Niniwy zdjął z siebie płaszcz, ubrał się w wór i zasiadł w popiele. Zakazał swoim poddanym, a nawet zwierzętom, jeść i pić. Widząc to Bóg, zmienił zamiary i oszczędził miasto. Powołując się na Księgę Jonasza Chomyszyn chciał wytłumaczyć swoim wiernym, że post dotyczy nie tylko pojedynczego człowieka. Do postu zobowiązany jest cały naród, także naród ukraiński, jeśli chce przetrwać. Naród, który podejmie post, może liczyć na Boże miłosierdzie (Xomišin, 1915, s. 10–11). Jeśli tego nie uczyni, zostanie unicestwiony. Wskazywał na Sodomę i Gomorę, miasta podobnie zdemoralizowanych jak Niniwa. Również one mogły być ocalone. Jednak ich mieszkańcy chcieli trwać w grzechu i odrzucali jakakolwiek pokutę. Chomyszyn wzywał swoich rodaków do nawrócenia na wzór mieszkańców Niniwy (Xomišin, 1912, s. 9–10, 25).

Przywołując obraz kuszenia Jezusa przez diabła na pustyni, stanisławowski hierarcha na tym przykładzie wskazywał, że post jest najlepszym środkiem na różnego rodzaju pokusy. Zachęcał wiernych, aby naśladowali Jezusa i podobnie jak On nie dali się zwieść pokusom (Chomyszyn, 2017, s. 269).

Władyka wyrażał ubolewanie, że prosty lud często lekceważy praktyki postne nałożone przez Cerkiew, a skrupulatnie przestrzega wymyślone przez siebie (Xomišin, 1933, s. 93).

2.3. Jałmużna jako wyraz miłosierdzia

Biskup Grzegorz uważał, że jałmużna jest najskuteczniejszym z uczynków pokutnych. Zaliczał do niej wszelkie dobre czyny, wyświadczone bliźnim ze względu na ich potrzeby duszy i ciała. Uczył, że jałmużna wyjednuje u Boga łaskę potrzebną do prawdziwej pokuty i odpuszczenia grzechów. Najpełniej wynagradza za grzechy i kary, bo jest przejawem miłosierdzia dla bliźnich. Jeżeli chcemy dostąpić miłosierdzia Bożego i otrzymać pomoc do szczerego prześląganania i zadośćuczynienia świętości Bożej za nasze zniewagi, sami musimy być miłośierni dla bliźnich, udzielając im jałmużny (Xomišin, 1915, s. 11–12).

Nie tylko ci, którzy chcą się nawrócić, powinni świadczyć jałmużnę, ale także ci, którzy już się nawrócili i pokajali. Nikt z nas nie jest pewny, czy dostąpił odpuszczenia grzechów, czy jest godny miłości Bożej, czy też zasługuje na gniew Boży. A nawet gdyby ktoś był pewien swego usprawiedliwienia, to nie może zaręczyć, że wytrwa w łasce Bożej aż do śmierci. Stanisławowski władyka przypominał, że święci ludzie żyli w surowej pokucie i byli miłośierni względem innych ludzi. Wzywał wiernych, by czynili dzieła miłosierdzia, bo w ten sposób można osiągnąć zbawienie w niebie. Wskazywał, że każdy może uczynić coś dobrego, stosownie do swoich możliwości. Kto nie może wspomagać bliźnich w ich niedostatkach materialnych, może modlitwą nieść pomoc tym, którzy są nieszczęśliwi na duszy. Może modlić się o nawrócenie błądzących i błagać o opamiętanie niedowiarków i bezbożników. Wyproszenie nawrócenia grzesznikom jest większa jałmużną niż pomoc dla ciała, bo ratuje się go wówczas nie z doczesnego nieszczęścia, lecz z wiecznego. Dlatego, kto nawróci grzesznika z jego grzesznej drogi życia, zbawi jego duszę od śmierci wiecznej. Wartość jałmużny – tłumaczył ukraiński władyka – zależy od myśli i zamiaru serca. Ewangeliczna wdowa ofiarowała tylko dwa grosze, a Chrystus wywyższył jej ofiarę ponad wszelkie ofiary, jakie składali bogaci. Nawet kubek wody ze studni nie zostanie bez zapłaty. Chomyszyn uczył, że jałmużna jest królową cnót. Nic tak szybko jak ona nie otwiera bram nieba. Nawet siła niebieska nie może jej się sprzeciwić ani zagrozić drogi do tronu Wszechmocnego. Silniejsza jest od największych zbrodni i grzechów. Bez jałmużny pokuta jest martwa i nie może wzlecieć do nieba. Hierarcha stanisławowski przestrzegał jednocześnie, że brak miłosierdzia jest gorszym złem niż wszystkie grzechy i zbrodnie. Jezus Chrystus za brak jałmużny karze wiecznym potępieniem (Xomišin, 1915, s. 13–17, 30).

3. Modlitwa, post i jałmużna w nauczaniu biskupa Kocyłowskiego

3.1 Moc modlitwy

Błogosławiony Jozafat Kocyłowski urodził się 3 III 1876 r. Święcenia kapłańskie przyjął 6 IX 1907 r. Cztery lata później, 2 X 1911 r., wstąpił do zakonu bazylianów. 26 IV 1946 r. został aresztowany przez Sowieców. Zmarł 17 XI 1947 r. w łagrze we wsi Czapajewka niedaleko Kijowa (Iwaneczko, 1996, s. 247–250, 260).

Biskup Jozafat Kocyłowski uczył, że modlitwa to najpotężniejszy środek do uproszenia wszystkiego, czego chcemy i potrzebujemy, a jest zgodne z wolą Bożą. Jednak modlitwa musi być połączona z wiarą w Bożą wszechmoc i ufnością w Jego pomoc oraz gotowością na wszelką ofiarę dla Niego. Jeżeli tego brakuje, nie dociera do Boga i nie osiąga zamierzonego celu (Kotsylovs'kyy, 1922, s. 361).

Aby wskazać jak wielką moc ma modlitwa, Kocyłowski przypomniał, że modlitwy pierwszych chrześcijan uwolniły z więzienia księcia Apostołów – św. Piotra. Natomiast modlitwy całej powszechnej Cerkwi, rozpoczęte na wezwanie Ojca świętego, złagodziły trwające w pierwszej połowie XX w. prześladowania za wiarę w Meksyku. W 1917 r. do władzy w Meksyku doszli radykałowie. Wprowadzona przez nich konstytucja znosiła nadzór Kościoła katolickiego nad szkołami, zakazała procesji religijnych i celebrowania Mszy św. poza kościołami. 14 VI 1926 ówczesny prezydent Meksyku Plutarco Elías Calles, mason i ateista, wprowadził antyklerykalne ustawodawstwo. Prześladowania oraz wrogość do katolicyzmu doprowadziły do walk w latach 1926–1929. Kościół katolicki uznał kilkunastu poległych w tej wojnie za świętych. Wśród nich zamordowanego w wieku 15 lat José Sancheza del Río.

Hierarcha podkreślał, że modlitwę polecił Apostołom sam Boski Zbawiciel jako najpewniejszy środek do zwyciężenia władzy złego ducha (Kotsylovs'kyy, 1930, s. 117).

Modlitwa ludzi przejętych duchem wynagrodzenia Najświętszemu Sercu Pana Jezusa za wyrządzone zniewagi – tłumaczył Kocyłowski – ma szczególną siłę. Unosi się do Boga jak kadzidło. Wszechmocny Pośrednik pomiędzy Bogiem Ojcem a ludźmi chętnie ją przyjmuje, a następnie otwiera swoją szczodłą rękę i obsypuje modlącego się swoimi łaskami (Kotsylovs'kyy, 1935, s. 198).

Biskup Jozafat wzywał wiernych, aby modlili się za cały świat, popadający w przepaść niewierności, wrogości i rozpusty. Prosił także, by modlili się za ukraiński naród, by Bóg uwolnił go od ludzi, którzy podawali się za jego przywódców, a w rzeczywistości chcieli go zwieść za manowce i odebrać mu wiarę w Boga. Powinni prosić Stwórcę o przewodników, którzy rozumieją, że tylko

ciężka, cicha i mozolna praca oparta na głębokiej wierze i chrześcijańskiej moralności oraz prawdziwa, nieustępująca przed trudnościami miłość, może mu przynieść lepszy los (Kotsylovs'kyy, 1935, s. 198). Widać tutaj aluzję do rozwijającego się ukraińskiego nacjonalizmu, które przywódcy zdobywali coraz większy wpływ na ukraińskie społeczeństwo, a w szczególności na młodzież (Poliszczuk, 1996, s. 9–11, 43–45).

W szczególny sposób Kocyłowski wzywał do modlitwy w czasie Wielkiego Postu. Prosił, aby wszystkie modlitwy w tym czasie ofiarować Najświętszemu Sercu Pana Jezusa (Kotsylovs'kyy, 1930, s. 117–118).

3.2. Post jako wyraz czci i posłuszeństwa wobec Boga

Biskup Kocyłowski uczył, że post służy zwalczaniu pokus z nadprzyrodzonych motywów dla nadprzyrodzonego celu, jakim jest Bóg (Kotsylovs'kyy, 1929, s. 110). Wyjaśniał, że post został ustanowiony przez Boga i ma decydujące znaczenie dla religijnego i moralnego życia chrześcijanina. Bez zachowania postu nie można być prawdziwym wyznawcą Chrystusa.

Już w raju – tłumaczył przemyski władcyka – Bóg zapowiedział prarodzinom post, gdy zabronił im jeść owocu z drzewa poznania dobra i zła. Jednak pierwsi rodzice nie posłuchali i złamali w ten sposób nakazany post. Za ten grzech ciężka kara dotknęła cały ludzki rodzaj. Wina prarodziców polegała na nieposłuszeństwie względem Boga. Gdy Bóg zakazał im zerwania owocu z drzewa poznania dobra i zła, powiedział, że jest ich Panem i Stwórcą wszelkiego stworzenia. Błogosławiony Jozafat wskazywał, że również naród wybrany praktykował wiele postnych uczynków. Na Boży nakaz Mojżesz ustanowił dzień pojednania (Jom Kippur – jedno z najważniejszych uroczystych religijnych świąt żydowskich o charakterze pokutnym. Święto to kończy okres dziesięciu dni pokuty) i zabronił Izraelitom przez całą dobę przyjmowania jakiegokolwiek pokarmów. Nie wolno im było spożywać mięsa niektórych zwierząt. Naród żydowski tak dobrze zrozumiał potrzebę postu, że w czasie ogólnonarodowych nieszczęść i ciężkich dopustów surowym postem i innymi pokutnymi czynami starał się wstrzymać każącą rękę sprawiedliwego Boga. Syn Boży nadał postowi jeszcze większą wagę i związał z nim szczególne łaski i błogosławieństwa. Przed publicznym wystąpieniem Chrystus przez czterdzieści dni i nocy pościł na pustyni, nie przyjmując żadnego pokarmu (Kotsylovs'kyy, 1938, s. 262–263, 266). W tym czasie dobrowolnie dopuścił trzykrotną pokusę diabła, nad którym odniósł zwycięstwo. Słowa „precz szatanie” uwolnił się od natrętnego sprawcy wszelkiego zła (Kotsylovs'kyy, 1929, s. 110). Następnie Syn Boży domagał się postu od Apostołów i wszystkich, którzy chcą za nim iść. Uczył ich nawet, jak mają pościć: *kiedy pościsz, namaść swoją głowę i obmyj*

twarz, aby nie ludziom pokazać, że pościsz, ale Ojcu twemu (Mt 6, 17-18). Chciał, aby post jego uczniów był lepszy niż faryzeuszy, którzy przywiązywali wagę do czysto zewnętrznej wstrzeźliwości od jedzenia i chwalili się tym przed ludźmi. Choć pozornie byli bardzo gorliwi w służbie dla Pana Boga, to jednak ich duszami zawładnęła pycha.

Post uczniów Chrystusa ma być miły Bogu, dlatego jako przejaw czci Bożej, nie może być czysto zewnętrzny, ale ma obejmować całego człowieka. Kocyłowski wskazywał, że Pan Jezus post ciała łączył z modlitwą duszy. Post połączony z modlitwą ma cudowną siłę przetworzenia cielesnego człowieka w duchowego. Czyni go sposobnym godnie służyć Bogu i skutecznie zwyciężać wrogów zbawienia. Władyka przypominał, że przy uzdrowieniu epileptyka Chrystus powiedział, że ten rodzaj złych duchów można wygonić jedynie modlitwą i postem. Gdy łączymy post z modlitwą, całkowicie podporządkowujemy się woli Bożej. Hierarcha uczył, że modlitwa bez umartwienia, bez postu, nie ma większej wartości przed Bogiem, bo post i modlitwa, to jak ciało i dusza, które tworzą człowieka. Post bez modlitwy, to jak martwe ciało bez duszy, a modlitwa bez postu, to jak dusza bez ciała, która nie jest pełnym człowiekiem. Dlatego tylko modlitwa wspólnie z postem, z umartwieniem, może bez trudności podnieść człowieka do niebieskich wysokości. Przemyski hierarcha podkreślał, że post w religijnym życiu chrześcijanina odgrywa bardzo ważną rolę. Bóg domaga się od nas postu, a ustanowiona przez Chrystusa Cerkiew zarządza, kiedy i jak mamy wypełnić wolę Bożą. Historia Cerkwi od najdawniejszych czasów, a w szczególności życiorysy świętych, uczy nas, jak wielką wartość przywiązywano zawsze do nakazu postu. Święci pierwszych wieków chrześcijaństwa starali się podobać Bogu, przede wszystkim praktykując surowe posty. Oni nie tylko wykonywali dokładnie wszystkie posty nakazane przez Cerkiew, ale i dobrowolnie, za pozwoleniem Cerkwi, nakładali sobie jeszcze większe. Jedni przez cały Wielki Post nie jedli gotowanej strawy, inni żyli tylko o chlebie i wodzie, jeszcze inni spieszyli na pustynię i na wzór Jana Chrzciciela karmili się jedynie korzonkami (Kotsylovs'ky, 1938, s. 263–265). Bezładne dotąd pustynie nawiedziły rzesze ludzi, którzy prowadzili życie przepelnione pokutą i surową ascezą. Pragnąc osiągnąć wyższy stopień doskonałości, przyjmowali na siebie dobrowolnie najcięższe niedostatki i upokorzenia (Kotsylovs'ky, 1929, s. 111–112). Wszyscy święci dawnych i nowszych czasów uważali post za jeden z najważniejszych wymogów w dążeniu do świętości (Kotsylovs'ky, 1938, s. 265).

Kocyłowski tłumaczył, że nie każdy potrafi zdobyć się na nadzwyczajne bohaterskie czyny w dążeniu do chrześcijańskiej doskonałości, ponieważ jest to akt szczególnie danej przez Boga łaski. Nie każdy jednak – wyjaśniał władyka – musi stać się bohaterem, ale każdy musi być uczciwym „bojownikiem”, bo

dążenie do doskonałości i przewyciężenia zła przykazał Zbawiciel. Rozumiejąc potrzebę wyrzeczenia i pielęgnowania nadprzyrodzonego życia, święta Cerkiew nakłada na wiernych obowiązek postu. Wymagania te są jednak niewielkie, dostosowane do potrzeb czasu i okoliczności życia. Każdy przy dobrej woli łatwo może je wypełnić. Ci natomiast, którzy lekceważą i nie spełniają tego obowiązku, ściągają na siebie ciężki grzech, ponieważ łamią nakaz Cerkwi. A nieposłuszeństwo wynikające z pychy to pierwszy z grzechów głównych, źródło wszelkich innych występków (Kotsylovs'kyy, 1929, s. 112).

Biskup Jozafat tłumaczył, że przez post Pan Bóg chce wypróbować nasze posłuszeństwo wobec Jego świętej woli i pragnie, abyśmy pielęgowali tę cnotę w naszych duszach. Przez zachowanie postu mamy możliwość pokazać, że wyżej cenimy wolę Bożą, niż przyjemności i wygody naszego ciała. Kto łamie przykazanie postu, sprzeciwia się Bożej woli i czyni to, co Bóg zakazał. Daje w ten sposób także dowód, że nie umie panować nad sobą nawet wtedy, gdy jest to łatwe (Kotsylovs'kyy, 1938, s. 266–267).

Szczególną wagę przywiązywał Kocyłowski do uczynków postnych w okresie Wielkiego Postu. Podkreślał, że w tym czasie Cerkiew poleca swoim wiernym umartwienia przypominające wydarzenia związane z tajemnicą odkupienia człowieka. Rozważanie tych wydarzeń – uczył władcyka – jest dla nas nadzwyczaj zbawienne, bo pozwala nam poznać w świetle wiary nadprzyrodzony cel naszego istnienia i odpowiednio do niego odnowić nasze życie. W rozważaniu tych prawd kryje się nieoceniony skarb Bożych łask i zbawiennych nauk (Kotsylovs'kyy, 1929, s. 110).

Kocyłowski podkreślał, że rozważając cierpienia Chrystusa uzyskujemy dla duszy wiele łask Bożych. Lepiej poznajemy Syna Bożego, dzięki czemu rodzi się w naszym sercu miłość do Niego i gotowość do sprawiedliwego życia zgodnie z Jego wolą. Droga do sprawiedliwego życia prowadzi z konieczności przez poznanie miłości Boga do człowieka, który swego Syna nie oszczędził i wydał go za wszystkich ludzi, aby nas zbawić (Kotsylovs'kyy, 1933, s. 160). Jezus Chrystus dobrowolnie przyjął śmierć i cierpienie, aby nas pojednać z Bogiem i wysłużyć nam utracone prawo do szczęścia wiecznego (Kotsylovs'kyy, 1936, s. 204).

3.3. Jałmużna jako pomoc potrzebującym

W swoim nauczaniu bp Jozafat Kocyłowski nie poświęcił zbyt wiele miejsca na teoretyczne rozważania na temat jałmużny. Koncentrował się na realnych potrzebach ludzi dotkniętych biedą i głodem. Zachęcał swoich wiernych, aby nie wydawali pieniędzy na niepotrzebne rzeczy, np. papierosy i alkohol. Zaoszczędzone w ten sposób pieniądze powinni ofiarować na rzecz głodują-

cych i pozbawionych odzienia braci i siostr (Kotsylovs'kyy, 1935a, s. 196). Uczył, że dzięki jałmużnie odświeża się łączność z Cerkwią. W szczególny sposób mówił o tym w czasie Wielkiego Postu (Kotsylovs'kyy, 1935b, s. 187).

Po I wojnie światowej wśród Ukraińców z Małopolski Wschodniej pozostało wiele sierot pozbawionych środków do życia. Aby zaradzić tym potrzebom, Kocyłowski powołał w 1918 r. w Przemyślu Towarzystwo „Eparchijalna Pomoc”. Jednak jego możliwości nie wystarczyły, aby wyżywić wszystkie mieszkające w sierocińcach dzieci. Dlatego Kocyłowski zwrócił się do wiernych z prośbą o materialną pomoc. Wskazywał, że dzieciom groziły już nie tylko niedostatek, głód i zimno, lecz skrajna nędza, a nawet głodowa śmierć. Trzeba było liczyć się z koniecznością zamknięcia sierocińców (Kotsylovs'kyy, 1919, s. 355). Przypominał wiernym, że mają moralny obowiązek przyjść sierotom z pomocą. Prosił, aby podwoili szczodrość i wielkoduszność jałmużny. Podkreślał, że każda ofiara na rzecz biednych dzieci spodoba się Jezusowi (Kotsylovs'kyy, 1920, s. 356–357.) Jednak w szczególny sposób prosił o jałmużnę na rzecz Ukraińców prześladowanych przez reżim komunistyczny na Ukrainie sowieckiej. W 1933 r. został tam sztucznie wywołany głód, wskutek czego zmarło kilka milionów ludzi (Kotsylovs'kyy, 1933, s. 168–169).

W swoich listach pasterskich bp Kocyłowski przypominał słowa Jezusa, który uczył, że każdą pomoc udzieloną biednemu człowiekowi, On traktuje jako pomoc udzieloną Jemu samemu. Władyka prosił wiernych, aby w głodujących braciach i siostrach dostrzegli Zbawiciela. Podkreślał, że jałmużna wynika z samej istoty bycia chrześcijaninem. Nie można być chrześcijaninem i jednocześnie być obojętnym na potrzeby żyjących w biedzie ludzi (Kotsylovs'kyy, 1934, s. 391).

Zakończenie

Analiza nauczania grekokatolickich hierarchów na omawiany temat wskazuje na różny ogląd tej problematyki. Trwałe i wspólne jest to, co fundamentalne: każdy z nich podkreślał konieczność modlitwy w życiu chrześcijanina; post, w szczególności w czasie Wielkiego Postu, jest obowiązkiem każdego katolika, a niesienie pomocy biednym i potrzebującym – moralnym obowiązkiem.

Każdy z hierarchów Cerkwi grekokatolickiej miał swoją wizję podejmowanych uczynków na drodze do zbawienia. Szeptycki uważał modlitwę za najpiękniejszy kwiat chrześcijańskiego życia. Dzięki niej wypraszamy łaskę uświęcającą. Brak modlitwy – to śmierć dla duszy. Bp Chomyszyn podkreślał zależność modlitwy od wiary. Wskazywał, że cuda dokonane przez Jezusa były zależne od wiary tych, którzy do Niego zwracali się z prośbą. Bp Kocyłowski

natomiast wskazywał na moc modlitwy. Uważał ją za najlepszy środek do zwalczania złego ducha. Gdy przyjrzymy się ich nauczaniu na temat postu, to zauważymy, że Szeptycki jako jedyny przedstawił szczegółowe zasady obowiązujące w czasie Wielkiego Postu. Wskazywał, że istnieją grzechy, z których nie można oczyścić się bez postu. Post jest jedynym lekarstwem na uwolnienie duszy z niewoli grzechu. Bp Chomyszyn natomiast podkreślał, że do postu zobowiązani są nie tylko pojedynczy ludzie, ale także całe narody. Ich pomyślność zależy od postu. Aby uzasadnić swoje nauczanie, powołał się na Księgę Jonasza. Z kolei bp Kocyłowski uczył, że post ma swoje źródło w raju. Pierwszym ludziom Bóg zakazał zrywać owoce z drzewa poznania dobra i zła. Przypominał, że naród wybrany także praktykował post.

Każdy z hierarchów nawoływał swoich wiernych do składania jałmużny na rzecz potrzebujących. Szeptycki bardzo mocno podkreślał, że jałmużna to nakaz Boga. Dla Chomyszyna jałmużna to królowa cnót, najskuteczniejszy z uczynków pokutnych. Dzięki niej łatwo wejść do nieba. Kto jej nie udziela, zostanie skazany na karę piekła. Natomiast Kocyłowski pominął teoretyczne rozważania na temat istoty jałmużny. Wskazywał na realne potrzeby, z jakimi borykali się ludzie. Prosił o pomoc dla biednych, w szczególności dla dzieci z sierocińców. W nauczaniu hierarchów brak odniesienia się do któregoś z wielkich mistrzów modlitwy, którzy stanowiliby dla ich wiernych wzór do naśladowania. Wszak metropolita Szeptycki i bp Jozafat Kocyłowski pochodzili z zakonu bazylianów. Można by sądzić, że należałoby ukazać wiernym duchowość św. Bazylego Wielkiego, który był nie tylko człowiekiem głębokiej modlitwy, ale także jako biskup prowadził na dużą skalę działalność charytatywną. W listach pasterskich do wiernych nie znajdujemy także osobistego świadectwa wspomnianych biskupów. Nie wiemy, czym dla nich była modlitwa. Wzorem mógłby być św. Augustyn, który w swych *Wyznaniach* mówi o swej bliskiej relacji z Bogiem i miłości do Niego. Nic także nie wiadomo, jak przeżywali Wielki Post i towarzyszące mu praktyki: modlitwę, post i jałmużnę.

Bibliografia

- Bihl Wolfdieter, 1989, *Sheptyts'kyi and the Austrian Government*, w: *Morality and Reality. The Life and Times of Andrej Sheptyts'kyi*, red. P. Magocsi, Edmonton, s. 15–28.
- Chomyszyn Grzegorz, *Dwa Królestwa*, w: *Dwa Królestwa*, Kraków, 2017, red. I. Pełchatyj, s. 71–419.
- Dionizy Bp (Łukin), 1999, *Wielki Post*, w: *Prawosławie. Światło wiary i źródło doświadczenia*, red. K. Leśniewski, Lublin, s. 77–100.
- Iwaneczko Dariusz, *Biskup Jozafat Kocyłowski (1876–1947). Życie i działalność*, w: *Polska – Ukraina 1000 lat sąsiedztwa*, t. 3: *Studia z dziejów greckokatolickiej diecezji przemyskiej*, red. S. Stępień, Przemyśl 1996, s. 247–260.

- Kotsylovs'kyi Yosafat, 1919, *Poklyk o zherty na syroty*, s. 354–355.
- Kotsylovs'kyi Yosafat, 1920, *Poklyk o zherty na syroty*, s. 356–357.
- Kotsylovs'kyi Yosafat, 1922, *V spravi vsenarodnykh molytov o Bozhe blahoslavennyya dlya nashoho narodu*, 1922, w: *Blazhennyi Yosafat Kotsylovs'kyi peremys'kyi yepyskop*, wyd. V. Pylypovych, Peremysyl', 2004, s. 361–362 (dalej: *Blazhennyi* 2004).
- Kotsylovs'kyi Yosafat, 1929, *Vsechesnemu dukhovenstvu i usim virnym Yeparkhiyi Na Velykyi Pist*, w: *Blazhennyi* 2004, s. 110–113.
- Kotsylovs'kyi Yosafat, 1930, *Vsechesnemu dukhovenstvu i usim virnym Yeparkhiyi*, 1930, w: *Blazhennyi* 2004, s. 114–119.
- Kotsylovs'kyi Yosafat, 1933, *Vsechesnemu dukhovenstvu i virnym Yeparkhiyi*, 1933, w: *Blazhennyi* 2004, s. 160–166.
- Kotsylovs'kyi Yosafat, 1933, *Vsechesnemu dukhovenstvu i virnym Yeparkhiyi*, 1933, s. 167–172.
- Kotsylovs'kyi Yosafat, 1934, *V spravi nehayno dopomohy dlya holoduyuchi Yavorivshchyny*, s. 391–393.
- Kotsylovs'kyi Yosafat, 1935a, *V spravi revnoho vykorystannyya Yubyleyu Vidkupilennyya*, w: *Blazhennyi* 2004, s. 193–199.
- Kotsylovs'kyi Yosafat, 1935a, *Vstupayemo v osvyachenyy chas Velykoho Postu*, 1935b, w: *Blazhennyi* 2004, s. 187–192.
- Kotsylovs'kyi Yosafat, 1936, *Vsechesnemu dukhovenstvu i usim virnym Yeparkhiyi*, 1936, w: *Blazhennyi* 2004, s. 204–208.
- Kumor Bolesław, 1995, *Historia Kościoła*, cz. 8, Lublin.
- Poliszczuk Wiktor, 1996, *Ideologia nacjonalizmu ukraińskiego*, Toronto–Warszawa.
- Religia. *Encyklopedia PWN*, 2005, t. 8, red. Tadeusz Gadacz, Bogumił Milerski, Warszawa.
- Rublowa Natalia, 2000, *Świadectwo wiary. Protokoły śledztwa i akt zgonu sługi Bożego Bł. Hryhorija Chomyszyna – Ordynariusza Stanisławowskiego*, w: *Polska – Ukraina 1000 lat sąsiedztwa*, t. 5: *Miejsce i rola Kościoła greckokatolickiego w Kościele powszechnym*, Przemysł, s. 123–128.
- Sheptyts'kyi Andrey, 1900, *Do moyikh lyubyykh Hutsuliv. (Pastyrs'kyi lyst do virnykh Kosivs'koho dekanatu)*, 1900, w: *Tvory Sluhy Bozhoho Mytropolyta Andrey Sheptyts'koho – pastyrs'ki lysty (2 VIII 1899 p. – 7 IX 1901 p.)*, t. 1, wyd. A. Bazylevych, Toronto 1965, s. 78–107.
- Sheptyts'kyi Andrey, 1901, *Naybil'sha zapovid'. Pastyrs'kyi lyst do dukhovenstva i virnykh stanyslavivs'koyi yeparkhiyi*, w: *Tvory Sluhy Bozhoho*, s. 122–156.
- Sheptyts'kyi Andrey, *Boża Mądrość*, 1932, w: *Metropolita Andrzej Szeptycki. Pisma wybrane*, red. M. Szeptycki, M. Skórka, Kraków 2000, s. 198–332.
- Sheptyts'kyi Andrey, *Do tykh shcho na Paskhu ne prychashchalysya*, 26 VIII 1936b, w: *Mytropolyt* 1983 (moral'no-pastoral'ni), s. 290–306.
- Sheptyts'kyi Andrey, *Do tykh shcho na paskhu ne spovidalysya*, 15 X 1935b, w: *Mytropolyt* 1983, s. 247–252.
- Sheptyts'kyi Andrey, *Do virnykh*, 8 III 1936a, w: *Mytropolyt* 1983, s. 269–274.
- Sheptyts'kyi Andrey, *Khrystyans'ka pravednist'*, 1935c, w: *Mytropolyt Andrey Sheptyts'kyi, Tvory (asketychno-moral'ni)*, red. S. Harvanko, Rym 1978, s. 198–332.
- Sheptyts'kyi Andrey, *Myr o Hospodi i Arkhiyereys'ke blahoslovenstvo Vsekh. Svyashchenstvu*, 10 III 1910, TSDIAU, Fond 358, Opys, 2 Sprava 8, ark. 41–54.
- Sheptyts'kyi Andrey, *Na pomich bezrobitnym i vbohym, Spil'ne pastyrs'ke poslannyya Mytropolyta Andrey Sheptyts'koho ta in. Yepyskopiv*, 13 XII 1931, w: *Mytropolyt Andrey Sheptyts'kyi, Zhyttya i Diyal'nist'*. Dokumenty i materialy 1899–1944, t. 2: *Tserkva i suspil'ne pyttannyya*, k. 1: *Pastyrs'ke vchenyya ta diyal'nist'*, red. A. Kravchuk, L'viv 1998, s. 469–474.
- Sheptyts'kyi Andrey, *O supruzhestvi i rodyni*, 17 II 1902, w: *Mytropolyt* 1998, s. 70–95.
- Sheptyts'kyi Andrey, *O Tserkovnim Brat-stvi, Pastyrs'ke poslannyya Mytropolyta Andrey Sheptyts'koho do virnykh*, luty 1905 r., w: *Mytropolyt* 1998, s. 177–196.

- Sheptyts'kyy Andrey, *O viddanyu sya Khrystoviy lyubovi, Spil'ne, past. poslannyya mytr. Sheptytskoho ta in. yep. do virnykh*, 9 V 1909, w: *Mytropolyt* 1998, s. 204–211.
- Sheptyts'kyy Andrey, *Pam"yatka dlya rus'kykh robotnykiv v Nimechchyni, Frantsiyi, Spoluchenykh Derzhavakh, Kanadi, Brazyliyi i Arhentyini*, listopad 1911 – marzec 1912, w: *Mytropolyt Andrey Sheptyts'kyy. Dokumenty i materialy 1899–1944*, t. 1: *Pastyrs'ki Poslannyya 1899–1914*, red. M. Hrynchyshyn, L'viv 2007, s. 787–817.
- Sheptyts'kyy Andrey, *Pershe slovo pastyrya. (Pastyrs'kyy lyst do virnykh Stanyslavivskoyi Yeparkhiyi, danyy u dni sv. Proroka Iliyi, 1899 r.)*, w: *Tvory Sluhy Bozhoho*, s. 1–19.
- Sheptyts'kyy Andrey, *Propovid' vyholoshona v tserkvi Uspennyya Bozhoy Materi, naperedodni vstuplennyya u L'viv tsars'kykh viys'k*, 6 IX 1914, w: *Mytropolyt Andrey Sheptyts'kyy: Zhyttya i Diyal'nist'.* *Tserkva i tserkovna yednist'.* *Dokumenty i materialy 1899–1944*, t. 1, red. A. Kravchuk, L'viv 1995, s. 132–133.
- Sheptyts'kyy Andrey, *Sestram Sluzhebnytsyam Prech. Divi Mariy myr o Hospodi i nashe Arkhiyereys'ke Blahoslovennya*, 1906, *Tsentral'nyy Derzhavnyy Istorychnyy Arkhiv Ukrayiny* (Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie), Fond 358, Opys 2, Sprava 4, ark. 19–23.
- Sheptyts'kyy Andrey, *Velykyy Pist*, 1935a, w: *Mytropolyt Andrey Sheptyts'kyy, Tvory-Opera (moral'no-pastoral'ni)*, Rym 1983, s. 53–54 (dalej: *Mytropolyt* 1983).
- Torzecki Ryszard, 1989, *Kwestia ukraińska w Polsce w latach 1923–1929*, Kraków.
- Xomişin Hryhoriy, 1912, *O slipoti dushevnoy. Pastyrske poslaniye Epyskopa Stanyslavivskoho do Dukhoven'stva i Virnykh svoeyei Yeparkhiyi*, Stanyslaviv.
- Xomişin Hryhoriy, 1913, *O dusyi viry. Poslaniye pastyrske Epyskopa Stanyslavivskoho do Dukhoven'stva i Virnykh svoeyei Yeparkhiyi*, Stanyslaviv.
- Xomişin Hryhoriy, 1915, *O pokayanyu i o mylostyny. Poslaniye pastyrske Epyskopa Stanyslavivskoho do Dukhoven'stva i Virnykh svoeyei Yeparkhiyi*, Stanyslaviv.
- Xomişin Hryhoriy, 1933, *Ukrayins'ka Problema*, Stanyslaviv.

Praying, fasting and almsgiving as deeds which open the way to penance in the teachings of the Metropolitan Archbishop Andrey Sheptytsky, Bishop Hryhory Khomyshyn, and Bishop Josaphat Kotsylovsky

Summary: In their pastoral letters, the bishops of the Greek Catholic Church frequently appealed to the congregation to do penance and change their lives. However, they did not just mean the regular reception of the Sacrament of Penance. They stressed that the whole life of a Christian must be penance. At the same time, they underlined prayer, fast, and alms as deeds which lead to real atonement. The Sacrament of Penance is supposed to be the culmination of a penitential life.

Keywords: Praying, fasting, almsgiving, penance, mercy, God.

